

Dr Gary Yates, Księga 12, sesja 14, Duchowa niewierność Izraela, Ozeasz 4-14, część 2

© 2024 Gary Yates i Ted Hildebrandt

To dr Gary Yates z serii wykładów na temat Księgi 12. To jest wykład 14, Duchowa niewierność Izraela, Ozeasza 4-14, część 2.

Nasze studiowanie Księgi Ozeasza pomogło nam zrozumieć układ i strukturę przestania książki. Układ przestania i układ księgi jest taki, że w rozdziałach od 1 do 3 skupiamy się na historii, historii relacji miłosnej pomiędzy Ozeaszem i Gomerem oraz sposobie, w jaki odzwierciedla ona odstępstwo Izraela i niewierność wobec Jahwe jako jej partnera przymierza.

Relacja między Bogiem a Izraelem jest jak małżeństwo. Bóg nakazuje prorokowi dokonać tej szokującej rzeczy, polegającej na poślubieniu rozwiązłej kobiety, aby zilustrować Izraelowi powagę jego odstępstwa od niego i podczas kryzysu asyryjskiego, aby ostrzec ich przed surowym sądem, który nadejdzie w wyniku To. Pozostała część książki, rozdziały od 4 do 14, podaje szczegóły, specyfikę tego, w jaki sposób Izrael był niewierny Panu i w jaki sposób był niewiernym partnerem.

Jest on przedstawiony w formie serii procesów sądowych dotyczących przymierza, w których Izraelowi zostaje przedstawiony formalny zarzut cudzołóstwa. Prorok w bardzo jasny sposób pokaże ludziom, że w ten sposób dopuściliście się niewierności Panu. Pośród tego wszystkiego kryje się nadzieja, że może nastąpi skrucha i odpowiedź, ale widzieliśmy powracający temat, że Izrael nie powróci.

Nie mogli wrócić. Tkwił w nich duch nierządu. Zamiast wracać do Boga, praktykować sprawiedliwość i przestrzegać przykazań, sposobem na powrót do Boga było po prostu mnożenie pogańskich rytuałów, które wykonywali.

Płakali do Niego na swoich łóżkach i kaleczyli się. To oskarżenie Izraela przewija się przez całą książkę. Pamiętaj, że na końcu każdego z tych trzech cykli pojawia się także obietnica odnowienia.

Aby powiązać tę książkę w całość, przyglądamy się czterem lub pięciu konkretnym sposobom, w jakie Izrael dopuścił się niewierności i niewierności wobec Boga. W jaki sposób oskarżenia o duchowe cudzołóstwo są potwierdzane? Co dokładnie zrobił Izrael, co prowadzi do powagi postawionych mu zarzutów? Po pierwsze, nie praktykowali hesed. Nie praktykowali wierności przymierzu w odpowiedzi na hesed Pana.

Aby było to trochę bardziej szczegółowe, nie przestrzegali przykazań Bożych. Są to zarówno grzechy społeczne, jak i grzechy religijne, które popełnili. Przyglądając się

trzeciemu zarzutowi, chciałbym teraz skupić się szczególnie na zarzutach religijnych stawianych narodowi Izraela.

Amos, w prawdziwym sensie jako pomniejszy prorok, bardzo mocno skupia się na grzechach społecznych. Ozeasz uwzględnia to, ale Ozeasz skupi się na grzechach religijnych. Zatem trzeci zarzut stawiany Izraelowi i trzeci powód, dla którego jest on niewierną żoną, polega na tym, że czcił innych bogów i jest bałwochwalcą.

Właśnie dlatego uważam, że metafora małżeństwa jest szczególnie trafna w Księdze Ozeasa, ponieważ kult bożków, w który zaangażowany był Izrael, ich oddanie kananejskiemu bogu Baalowi, obejmował także kult żeńskich bogiń płodności i szereg pogańskich obrzędów które były obrzydliwe dla Boga. Bóg powiedział narodowi izraelskiemu, że gdy wejdą do tej ziemi, mają oddać cześć Panu Bogu. Mieli oddawać cześć jedynie jemu.

Nie mieli czcić innych bogów. Każda osoba oddająca cześć innym bogom miała zostać skazana na śmierć, Powtórzonego Prawa 13. Jeśli w starożytnym Izraelu było miasto, które propagowało kult Baala, miało zostać zniszczone i wytępione.

Jeśli istnieli prorocy, którzy zachęcali lud do podążania za innymi bogami i Baalami, wówczas groziła im śmierć. To był poważny problem. Wiele osób ma problem z przestaniem moralnym Starego Testamentu, gdyż Bóg nakazał Izraelitom eksterminację Kananejczyków.

Ale gdybyśmy mieli czas na dalsze omówienie tej kwestii, powodem tego naprawdę poważnego nakazu było to, że Bóg chciał się upewnić, że pogańskie, niemoralne, bezbożne i bałwochwalcze praktyki Kananejczyków nie stały się częścią stylu życia Izraela. Niestety, właśnie to widzimy. Są nieustannie przyciągani i stale przyciągani do tych bogów.

To problem i grzech. Zanim Izraelici wejdą do tej ziemi, oddają cześć Baalowi na pustyni i dopuszczają się niemoralności. Dzieje się tak, zanim wejdą na ziemię.

Następnie, po wyjściu na ziemię, zamiast być charakterystycznym światłem dla otaczających ich ludzi i prowadzić ich do oddawania czci prawdziwemu Bogu, Izrael ostatecznie ostatecznie oddaje cześć bogom innych narodów. Jako chrześcijanie moglibyśmy to przeczytać, z perspektywy Nowego Testamentu i zapytać, co było nie tak z tymi ludźmi? Dlaczego po prostu nie przestali tego robić? Co mogłoby ich skłonić do oddawania czci tym wizerunkom i bożkom? Znają prawdziwego Boga i widzieli wielkie dzieła, których dokonał. Widzieli exodus.

Widzieli, jak ich przeprowadził przez Jordan. Widzieli upadek murów Jerycha. Widzieli, jak oddawał w ich ręce ziemię obiecaną.

Widzieli potężny cud. Dlaczego? Dlaczego po prostu tego nie zatrzymają? Co było atrakcją kultu Baala? Uważamy też, że Stary Testament nieustannie mówi o grzechu i problemie bałwochwalstwa. Dobrze, że nie mam tego problemu, bo nie mam w domu obrazów i fałszywych bogów.

Poza okazjonalnym kłanianiem się mojemu 50-calowemu telewizorowi, zwykle nie oddaję czci obrazom i bożkom. Nie mam takiego na desce rozdzielczej w moim samochodzie. Nie rozumiemy jednak, że bałwochwalstwo to nie tylko obrazy i bożki.

Nie chodzi tylko o spowiadanie się bogom, którzy mają inne imiona niż bogowie, których czcimy. Bałwochwalstwo jest sprawą serca. W 14 rozdziale Księgi Ezechiela, kiedy prorok Ezechiel konfrontuje lud z bałwochwalstwem, nie chodzi po prostu o budowanie wizerunków z kamienia czy metalu.

Mówi: wznieśliście i zbudowaliście bożki w swoim sercu. Nie możemy spojrzeć na Stary Testament i powiedzieć: wow, ci ludzie zmagają się z bałwochwalstwem. To była ciągła pokusa.

Było to dla nich pułapką. Dlaczego oni to zrobili? Nie mamy tego problemu. Wszystko, co wnosimy w naszych sercach, co zajmuje miejsce Boga, staje się przedmiotem naszego najwyższego oddania, staje się przedmiotem naszego bezpieczeństwa i znaczenia, staje się czymś, czemu poświęcamy naszą energię i wysiłki, co powinno być oddane wyłącznie Bogu, to forma bałwochwalstwa.

Dlatego jest to dla nas bardzo istotne. Myślę, że gdy zrozumiemy tło kultu Baala i wszystkie praktyki kultu Kananejczyków, możemy zrozumieć, że ostatecznie pociągnęło ich to do tego nie tylko dlatego, że kochali bożki i obrazy, ale dlatego, że było coś w kulcie Baala, co pociągnęła ku temu swoje serca. Obecnie istnieje wielu bogów znanych jako Baal lub Baal.

Słowo to oznacza po prostu Pana lub Mistrza. To słowo, którego można również użyć w odniesieniu do męża. Nie jest to złe słowo samo w sobie, ale Baal jest słowem, którego używali Kananejczycy, aby wyrazić swoje oddanie Baalowi jako ich Panu, Królowi i Mistrzowi.

A jeśli chodzi o liczbę tych bogów, którzy są wymienieni w Księdze Ozeasza jako Baal, czasami mamy odniesienie do Baalów w liczbie mnogiej, co może być po prostu ogólnym określeniem nielegalnych bogów lub może być odniesieniem do poszczególnych przejawów Baala w tych lokalnych miejscach i sanktuariach, które ostatecznie reprezentowały jedyne Boga, Baala. Jednak w literaturze kananejskiej odkrytej w Ugarit oraz w eposach i mitach kananejskich poznajemy tego boga, Baal Hadada. Wiemy o nim kilka rzeczy.

Myślę, że kiedy zrozumiemy, kim był ten bóg i na czym polegał ten kult, zrozumiemy, dlaczego serca ludu Izraela były ku temu przyciągnięte. Kiedy widzimy, jak ich serca pociąga oddawanie czci Baalowi i bogom kananejskim, rozumiemy, że pragnienia i pożądliwości, które były w ich sercach i które ich do tego pociągały, są często tymi samymi pragnieniami, które wciągają nas w różne formy bałwochwalstwa Dzisiaj. Ale Baal Hadad był znany jako bóg burzy i naprawdę jest bogiem burzy w pełnym tego słowa znaczeniu.

Nazywany jest jeźdźcem chmur. Mamy słynne przedstawienie Baala, które zostało zachowane i znalezione w archeologii, przedstawiające Baala jadącego po niebie. W jednej ręce trzyma błyskawicę, w drugiej maczugę.

Stoi na szczycie chmur. Pomysł jest więc taki, że kiedy po niebie pojawia się deszcz, burza lub burza, grzmot reprezentuje głos Baala. Baal był tym, który sprowadził deszcz i burzę.

Zatem żyzność ziemi zależała od deszczu, a Baala uważano za jego źródło. Tak więc w społeczeństwie rolniczym i w narodzie rolników, których produkty rolne były podstawą ich życia i środków do życia, Izraelici nieustannie odczuwali pokusę, aby czcić tego boga, ponieważ za nim kryła się obietnica dobrobytu. Gdybym dzisiaj tworzył własną religię i chciał wymyślić garizm, jednym ze sposobów, w jaki mógłbym przyciągnąć ludzi do tej religii, byłoby obiecanie im dobrobytu.

Istnieją dziś formy wiary chrześcijańskiej, które naprawdę głoszą przestanie dobrobytu, które moim zdaniem jest niezgodne z przestaniem ewangelii samej Biblii, niezgodne z przestaniem chrześcijańskim i tym, o co tak naprawdę chodzi w życiu chrześcijańskim, ale opiera się na tym samym. Że tutaj jest Bóg, który oferuje bogactwo i dobrobyt. Zatem Izrael naprawdę nie jest nam obcy, ponieważ czci kamienne i metalowe obrazy.

Są podobni do nas pod tym względem, że przyciągają ich sprawy tego świata, pożądliwość ciała, pycha życia, pożądliwość oczu i rzeczy, które mogą im przynieść bogactwo i materialne błogosławieństwo. To naprawdę jest impuls. Zatem ich bałwochwalstwo w pewnym sensie nie różni się od bałwochwalstwa współczesnych Amerykanów, których kieruje konsumpcjonizm i kult własnego majątku, pracy, kariery, bogactwa i dobrobytu.

Nawet dla wielu chrześcijan utrata tych rzeczy byłaby poważnym kryzysem wiary. Zamiast więc postrzegać czcicieli Izraela jako odmiennych od nas, ponieważ przyciągają ich te bożki, myślę, że powinniśmy dostrzec podobieństwa i podobieństwa. W eposach kananejskich, Baal lub Baal, a my będziemy używać obu tych terminów w odniesieniu do niego, Baal zostaje królem, pokonując Yama i siły chaosu.

Yam jest bogiem morza. Dlatego Baal toczy bitwę z siłami chaosu reprezentowanymi przez wzburzone wody morza. Yam jest bogiem morza.

Jego sojusznikiem jest Nahar, bóg rzeki. W literaturze kananejskiej te siły chaosu przedstawia także siedmiogłowy smok o imieniu Lotan. I tak Baal staje się widoczny w panteonie kananejskim, ponieważ kiedy ci bogowie, którzy są siłami chaosu, zagrażają innym bogom, to Baal wychodzi, pokonuje ich i podporządkowuje sobie, i spuszcza te wody chaosu, które zagrażają cywilizacji, że zagrażają życiu, zagrażają bezpieczeństwu życia, stawia te wody na swoim miejscu i podporządkowuje je.

W rezultacie bogowie kananejscy i sami Kananejczycy uznają Baala za wielkiego króla. Zbudowano dla niego pałac, a po pokonaniu sił chaosu zostaje uznany za króla. Baal pojawia się także w literaturze kananejskiej, jednak ostatecznie w pewnym momencie historii Baal zostaje pokonany przez Mota, boga śmierci.

I ostatecznie Baal, chociaż jest tym wielkim królem, bogiem burzy, pokonuje i ujarzma wody chaosu. Jest zmuszony zejść do podziemi i robi to co roku. W eposie kananejskim zostaje on ostatecznie z tego uratowany.

Ale ponieważ Kananejczycy myśleli o Baalu jako o bogu burzy i jeźdźcu na chmurach, a następnie o bogu, który został pokonany przez Baala i który musiał być co roku ratowany i wychodził ze świata podziemnego, wykorzystali to jako sposób rozumienia pór roku w rolnictwie. W czasie siewu i plonowania ziemi panowała urodzajność, która reprezentowała urodzajność, którą Baal przyniósł w deszczach, które zsyłał ludziom. Jednakże, kiedy Baal zszedł do podziemi, był to czas zimy, kiedy wszystko umarło, kiedy wszystko było jałowe.

A potem, kiedy wyszedł z podziemia, powtarzało się to w powtarzającym się cyklu. Zatem tutaj znowu jest to pokusa dla ludu Izraela. Przyciąga ich ten bóg, ponieważ oferuje im coś, co ludzie w naturalny sposób czczą, dobrobyt, błogostawieństwo, pożywienie i środki do życia.

Są rolnikami i potrzebują tych upraw. I to właśnie kryje się za kultem Baala, a konkretnie to jest napisane w Ozeaszu 2, wersecie 8. Izrael nie wiedział, że to Ja dałem jej zboże, wino i oliwę, która hojnie na jej srebrze i złocie, których używali dla Baala. Dlatego wezmę z powrotem moje zboże w jego czasie i wino w swoim czasie, zabiorę moją wełnę i len, które miały zakrywać jej nagość, i odkryję jej sprośność w oczach jej kochanków.

Przyjęli błogostawieństwa Boże i przypisali je Baalowi, bogu burzy. A ja porównuję to do walentynek. Idę do sklepu i kupuję róże dla żony.

W ramach podziękowania moja żona gotuje obiad dla mężczyzny z sąsiedztwa. Nie będę tak zadowolona jak mąż. W znacznie poważniejszy sposób Izrael dopuścił się niewierności wobec Boga, ponieważ oddał swoje oddanie Baalowi.

Pan pobłogosławił ich tymi rzeczami. Pan dał im ziemię obiecaną i to miejsce mlekiem i miodem opływające. Przypisywali to pogańskim bogom.

Pan mówi, że dam im nauczkę. Zabiorę te rzeczy i dowiedzą się, że jestem ostatecznym źródłem. I w ten sposób Pan ostatecznie sprawi, że Izrael go pokocha i nie będą już nazywać go moim Baalem.

Będą go nazywać moim mężem. Jakakolwiek koncepcja kultu Baala zostanie ostatecznie usunięta. Ta pokusa, by sądzić, że Baal był źródłem ich dobrobytu i płodności, znajduje także odzwierciedlenie w rozdziale 7, wersecie 14.

Nie wołają do mnie z serca. Nie pokutują i nie wracają do Boga. Opłakują na swoich łożach o zboże i wino.

Rozcinają się i buntują się przeciwko mnie. Zamiast więc doświadczać suszy, głodu i przekleństw przymierza, przed którymi ostrzegał ich Bóg, zamiast wracać do Boga w pokucie, po prostu mnożą swoje pogańskie rytuały, sami się ranią i kaleczą. Robią to samo, co prorocy Baala podczas rywalizacji z Eliaszem na górze Karmel, ponieważ wierzą, że to bogowie są w stanie zapewnić im błogosławieństwo.

Więc to jest impuls. Taka jest motywacja stojąca za tym, co opisano nam w 4. rozdziale Ozeasa, wersecie 12. Duch rozpusty sprowadził ich na manowce.

Werset 13. Składają ofiary na szczytach gór. Palą ofiary na wzgórzach i odprawiają pogańskie obrzędy, które wiążą się z pewnego rodzaju niemoralnością seksualną.

Robią te rzeczy, ponieważ wierzą, że to bogowie zapewniają im te zasoby. Ten grzech ostatecznie dotknął nie tylko północne królestwo Izraela. Dotknęło to także południowe królestwo Judy.

Staje się to jednym z powodów, dla których Bóg ostatecznie musi ich również osądzić. Jest taki fragment w Księdze Jeremiasza, który chcę dla nas przeczytać i który, jak sądzę, odzwierciedla dla nas, jak nasyciona była ta idea w umysłach Izraelitów i Judahitów. Za nasze błogosławieństwo odpowiadają Baal i bogowie płodności, Kananejczycy .

Kiedy mieszkańcy Judy spoglądają wstecz na swoją historię i mówią o tym, jak Bóg ich wygnał na wygnanie, Jeremiasz usługuje grupie z nich w Egipcie i tak mówią do Jeremiasza: Co do słowa, które wypowiedziałeś do nas w imię Pana, nie będziemy was słuchać. Ale zrobimy wszystko, co ślubowaliśmy. Złożymy ofiary królowej niebios.

Myślę, że jest to odniesienie do kananejskich bogiń płodności. Będziemy jej wylewać nasze ofiary z płynów, tak jak to czyniliśmy, my, nasi ojcowie, nasz król i nasi dostojnicy, w miastach judzkich i na ulicach Jerozolimy. Bo kiedy to czyniliśmy, mieliśmy mnóstwo jedzenia, prosperowaliśmy i nie widzieliśmy żadnej katastrofy.

Ale odkąd przestaliśmy składać ofiary królowej niebios i polewać jej ofiary z płynów, brakuje nam wszystkiego i trawi nas miecz i głód. Mieli zupełnie odwrócone do góry nogami rozumienie rzeczywistości. Powiedzieli: wiesz, Jeremiaszu, powodem, dla którego udaliśmy się na wygnanie, powodem, dla którego to wszystko nam się przydarzyło, jest to, że przybył Jozjasz i dokonał tych reform, i przywrócił nas, abyśmy czcili Boga, i zabrał nasze aszery i nasze fałszywych bogów i spalili nasze ołtarze.

Gdybyśmy Jozjasz zostawili nas w spokoju i gdybyśmy nadal składali ofiary królowej niebios, gdybyśmy wytrwali w obrzędach płodności, wszystko poszłoby dobrze. Wzywasz nas zatem, abyśmy byli lojalni wyłącznie wobec Boga; nie zrobimy tego, ponieważ nasza lojalność wobec Boga pozbawiła nas dobrobytu. Mam na myśli odwrócone rozumienie rzeczywistości.

I znowu, patrzymy na to i nie jesteśmy częścią tej kultury, nie jesteśmy częścią tego kontekstu. A my mówimy: jak mogli tak pomyśleć? Jak mogli poznać prawdziwego Boga, a potem odwrócić się od tych tanich imitacji? Jak mogli mieć rzeczywistość, a potem odwrócić się od czegoś, co było tak fałszywe i fałszywe? Odpowiedź na to pytanie jest taka, że przyciągnęły ich do tego ich własne pragnienia, te same pragnienia, które mamy. Przyciągały ich do tego także dominujące kłamstwa ich kultury.

Widzisz, dano im prawdę. Bóg objawił im rzeczywistość, w której był jedynym prawdziwym Bogiem, ale panująca wokół nich kultura miała inny system wierzeń i etos. W rezultacie Izraelici zaakceptowali tę historię rzeczywistości, a nie historię rzeczywistości, którą objawił im Bóg.

Rzymian 12 mówi: nie dopasowujcie się do tego świata, ale przemieniajcie się przez odnowienie umysłu. Musimy pracować, aby nie wierzyć w dominujące kłamstwa otaczającej nas kultury. Jako Amerykanie musimy pracować, aby nie wierzyć w panujące kłamstwo, że o naszej wartości decyduje to, co posiadamy lub że to, co czyni nas szczęśliwymi w życiu, to bogactwo, które posiadamy, lub przyjemności, którymi się cieszymy.

Bóg jest ostatecznie źródłem naszej radości, przyjemności, przyjemności i błogostawieństwa. Kiedy jednak wierzymy w dominujące kłamstwa tej kultury, zostajemy wciągnięci w bałwochwalstwo w taki sam sposób, jak Izraelici. Dlatego to przesłanie jest dla nas bardzo realne.

To samo dzieje się dzisiaj w naszym życiu. W całym Starym Testamencie jest to ciągła walka. To jest ciągła walka.

Będą wielokrotnie wciągani w kult Baala i fałszywych bogów. Zatem jedną z rzeczy, która wydarzy się w Starym Testamencie, co widzimy u proroków, widzimy to u psalmistów, widzimy to w całej literaturze Starego Testamentu, jest to, że duża część Starego Testamentu aby odzwierciedlić ukrytą polemikę przeciwko kultowi Baala. Myślę, że kiedy to zrozumiemy i pojmiemy, co dzieje się w tym historycznym kontekście, dojdziemy do głębszego i pełniejszego zrozumienia Starego Testamentu.

Autorzy Starego Testamentu zamierzają często brać wyobrażenia, wierzenia i idee Kananejczyków, całkowicie je wywracając do góry nogami i twierdząc, że Baal nie jest bogiem burzy. Baal nie jest tym, który sprowadza deszcze. Jahwe, jedyny prawdziwy Bóg, twórca wszystkiego, co jest i co kiedykolwiek będzie, jest tym, który jest królem.

To On przynosi płodność. To on ujarzmił siły chaosu. I tak zobaczymy, że konkretne obrazy, idee, metafory i motywy związane z kultem Baala w tekście kananejskim zostaną użyte, jak sądzę, w sposób polemiczny w Starym Testamencie.

Pomysł nie polega na tym, że Stary Testament kupił pogańską mitologię otaczającą go kultury, ale na tym, że wykorzystuje te idee kulturowe. Używa tych obrazów. Polega na wykorzystywaniu motywów, które ludzie rozumieli, jako część ich dominującej kultury i wykorzystywaniu ich jako sposobu na nauczenie ich prawdy, że tylko Bóg może ich zapewnić.

Zatem literatura kananejska powie, że Baal był jeźdźcem na obłokach. Psalm 68, werset 4 i niektóre inne fragmenty Starego Testamentu powiedzą: nie, Pan jest tym, który jest jeźdźcem na obłokach. Jednym z moich ulubionych psalmów jest Psalm 29.

Niektórzy uczeni przypuszczają nawet, że pierwotnie mógł to być hymn kananejski śpiewany o Baalu. Zostało ono wzięte, poprawione i przerobione w Starym Testamencie. Staje się piosenką o Panu.

W tym fragmencie głos Pana siedmiokrotnie, podobnie jak w literaturze kananejskiej, siedmiokrotnie głos Pana zostaje użyty w eposie, aby opowiedzieć o grzmocie podczas burzy. Ale Psalm 29 przedstawia burzę, która zaczyna się na Morzu Śródziemnym. Porusza się przez północną część ziemi, przez Izrael, aż do pustyni.

Mówi, że gdy obserwujemy tę burzę, odbija się głos Pana. Izraelici, oddając cześć Bogu w tym psalmie pochwalnym, chcą powiedzieć, że to nie Baal odzwierciedla w burzy swoją moc, swą potęgę i swą wielkość; to Jahwe. Oddawajcie więc Panu chwałę należną Jego imieniu.

Oddawajcie Panu chwałę i cześć, ponieważ gdy ta burza przemieszcza się po niebie, przypomina nie o wielkości Baala, ale o wielkości Jahwe, ponieważ Jahwe jest stwórcą. Kananejczycy wierzyli, że ich bogowie mieszkają na górze Safon. To była święta i święta góra.

Psalm 48 powie, że góra Syjon jest szczytem Saphon. Myślę, że nikt nie pojechałby do Jerozolimy i naturalnie opisał ją jako tę majestatyczną, potężną górę. Ale Psalm 48 przedstawia Syjon jako kosmiczną górę.

Jest to miejsce, w którym mieszka jedyny prawdziwy Bóg. W rezultacie w Psalmie 46 to Jahwe jest tym, który ujarzmił wody chaosu, gdy szaleją, ryczą i pienią się nad miastem Jerozolimą. Narody ziemi porównane są do wód chaosu w takich fragmentach jak Psalm 46 czy Izajasz 17, 12–14.

Powtórzmy raz jeszcze: to nie Baal podbił Yama, lecz Jahwe tego dokonał. Jahwe ujarzmił wody chaosu, kiedy stworzył świat i umieścił wody na odpowiednich miejscach, ale na przestrzeni dziejów ujarzmił także siły chaosu. Wykorzystał morze, aby pokonać armie egipskie podczas wyjścia z Egiptu.

Ponownie w Psalmie 46, kiedy wrogowie Syjonu ryczą i pienią się jak wody chaosu, Jahwe jest tym, który ostatecznie ich pokona i podporządkuje. Powtórzę raz jeszcze: Stary Testament nie wierzy w mitologiczną koncepcję istnienia Boga rzeki lub tych mitologicznych stworzeń. Stary Testament po prostu używa obrazu i motywu, który przekazał kulturę tamtych czasów w taki sposób, że ludzie mogli zrozumieć wyjątkowość Jahwe jako jedynego prawdziwego Boga.

Myślę, że Psalm 74 to kolejny fragment, w którym ponownie mamy bezpośrednią polemikę z ideami i ideologią oraz sposobem myślenia Kananejczyków o Baalu. To jest powiedziane: Ty, Boże, mój królu, od dawna działasz na ziemi, sprawując zbawienie. Podzieliłeś morze swoją potęgą.

Złamałeś głowy potworom morskim na wodach. Zmiażdżyłeś głowę Lewiatana. Pamiętam z literatury kananejskiej Lotana, siedmiogłowego smoka w morzu będącym częścią wód chaosu.

To nie Baal pokonał Lewiatana, lecz Jahwe. Wydałeś go na pokarm dla stworzeń pustynnych. Rozdzieliłeś źródła i strumienie.

Wysuszyłeś wiecznie płynące strumienie. Użyto tu więc obrazu czy obrazu stworzenia: Bóg jest tym, który ujarzmił te siły chaosu. Psalm 104 mówi, że Pan umieścił Lewiatana w morzu, aby się z nim bawił.

A Lewiatan, zamiast być tym potwornym stworzeniem, które Pan musi ujarzmić, jest jednym ze stworzeń, które Bóg stworzył i umieścił w morzu, a Bóg igra z nim. Jeden z

uczonych mówi, jakby Lewiatan był jego gumową kaczuszką. Wszystko to podważa teologię Kananejczyków i głosi, że Jahwe jest jedynym prawdziwym Bogiem.

Narracje Eliasza i Elizeusza mają na celu obalenie teologii Kananejczyków. Achab i Izebel propagują kult Baala. Czynią z tego oficjalną religię państwową.

Jak dobrze im to wyszło? Wierzą, że to Baal zesał deszcze i że był jeźdźcem na obłokach. A zatem, co Bóg robi, gdy Achab i Izebel zapewniają Izraelowi lojalność wobec tego konkretnego Boga? Bóg sprawia, że nie pada deszcz przez trzy lata. W tym czasie Bóg bierze proroka Eliasza i przenosi go na górę, aby służył Syrofenicjance, która mieszka na rodzinnym terytorium Baala, a jej potrzeby w zakresie żywności, oliwy, posiłków i wszystkiego, czego potrzebuje do przeżycia, są przez to zaspokajane prorok Pana.

Podczas gdy naród izraelski, który rzekomo czci Boga, a czci Baala, umiera z głodu. Istnieje tu bezpośrednia polemika, że Bóg jest tym, który zapewnia te rzeczy, a Izrael będzie ich pozbawiony, dopóki sobie tego nie uświadomi. Kiedy Eliazs wskrzesza syna Syrofenicjańczyka, tej kobiety, tej wdowy, jest to przypomnienie, że Pan jest tym, który ma władzę nad siłami śmierci.

To czyni go lepszym od Baala, ponieważ sam Baal zostaje pokonany przez Ćmę i musi zejść do podziemi. Bóg całkowicie kontroluje siły śmierci. Izajasz 25 powie, że w końcu, kiedy Bóg położy kres śmierci, Bóg połknie śmierć.

Stanowi to bezpośredni kontrast w stosunku do tego, co widzimy w literaturze kananejskiej, gdzie Ćma, Bóg śmierci, jest wielkim połykaczem i ma jedną wargę skierowaną do gwiazd, drugą do ziemi i pożera wszystko pomiędzy. W ten sposób Kananejczycy mówili, że śmierć zwycięża, wszyscy umierają. Statystyki dotyczące śmierci są imponujące, jedna na jedną, ale Stary Testament daje nadzieję, że wielki połykacz zostanie pochłonięty.

Baal nie mógł tego zaoferować ludowi. Baal miał być Bogiem życia. Ostatecznie sprowadził na lud Izraela śmierć.

Oprócz kultu Baala istniał także kult żeńskich bogiń płodności. Była Aszera, Asztar i Anat, małżonki Ela i Baala. Izraelici zostali wciągnięci w kult aszerów.

Polacy Aszery stali się częścią religii izraelskiej. Na terenie Izraela i Judy archeolodzy odkryli wiele nagich figurek bogiń płodności. Izraelitki, kobiety w Judzie, oddawały im cześć, modliły się do nich i składały im ofiary, ponieważ wierzyły, że dadzą dzieci.

To oni byli źródłem płodności. Pan chce, żeby zrozumieli, a ja jestem tego źródłem. Musisz mi w tym zaufać.

Oprócz całej tej idei płodności i zaopatrzenia towarzyszyły jej także lubieżne, niemoralne rytuały związane z płodnością. Święta prostytutka stała się częścią kultu Izraelitów. Jak mówiliśmy w poprzednim filmie, być może nie istniała koncepcja magii współczucia, w której seks z prostytutką ostatecznie przyniósł płodność ziemi.

Być może było po prostu tak, że wprowadzenie kultu tych bogów i bogiń do Izraela sprzyjało niemoralności i dawało jej aprobatę religijną. Obecnie prostytutka była sposobem na zdobycie pieniędzy w sanktuarium. Powtórzę raz jeszcze: gdybym miał stworzyć moją nową religię i gdybym mógł wypromować taką, która uczyniłaby ludzi bogatymi i zamożnymi oraz usunęłaby wszelkie ograniczenia moralne, myślę, że mógłbym wejść do Internetu i do końca dnia mieć kilku wyznawców .

Na tym znowu polegała atrakcyjność kultu Baala i kultu kananejskich bogiń płodności, czyli moralne wymagania, jakie nakłada na nas Bóg. Nie musimy tego przestrzegać. Możemy żyć według nakazów i pragnień naszego ciała i nie musimy się ograniczać.

Nie musimy się martwić, że będziemy narodem świętym, ponieważ ci bogowie będą nas błogosławić. A niemoralność i zboczenie seksualne są uznawane za część praktyk religijnych. Powtórzę jeszcze raz: Izraelici nie różnią się zbytnio od nas.

Przyciągają ich nie tylko obrazy metalu i kamienia. Przyciąga ich przyjemność, bogactwo i wszystko to, czego pragną, a nie w sposób, jaki oferuje im Bóg. Bóg ostatecznie spełni nasze pragnienia w najgłębszy możliwy sposób.

Chcą je w nielegalny sposób. Bożki, których szukamy lub rzeczy, które stawiamy w miejsce Boga, ostatecznie prowadzą nas w tym samym kierunku. Zatem istnieje polemika dotycząca silnego pragnienia i atrakcyjności kultu Baala i praktyk kananejskich.

W całym Starym Testamencie toczy się polemika. Ostatecznie ci bogowie cię nie usatysfakcjonują i nie zaspokoją twoich potrzeb. Kiedy studiowałem Księgę Ozeasza, a teraz wracam do naszej proroczej księgi, w Księdze Ozeasza pojawia się podobna polemika.

Ozeasz na różne sposoby będzie mówił ludziom: Zwróciliście się do Baala, ponieważ wierzycie, że on was zadowoli i zaspokoi wszystkie wasze potrzeby. Istnieje ten powtarzający się motyw, który nazwałbym przesłaniem daremności w Księdze Ozeasza, że Baalowie i ich fałszywi bogowie i ich fałszywe praktyki, a tak naprawdę wszystko, do czego zwrócą się poza Bogiem, ostatecznie nie zadziała . Zwracanie się do czegokolwiek innego niż do Boga jako ostatecznego źródła bezpieczeństwa jest nieudaną strategią.

To ostatecznie doprowadzi cię do śmierci i nędzy oraz do braku doświadczenia pełnego życia, jakie Bóg ci zaoferuje, gdy cokolwiek innego niż Bóg stanie się

ostatecznym źródłem oddania w twoim życiu. I tak prorocy powiedzą, że jeśli zwrócicie się do oddawania czci Baalowi, ostatecznie doświadczycie daremności. Prorok Jeremiasz mówi to w 2 rozdziale Księgi Jeremiasza: zwrócili się do Baalów, zwrócili się do Baalów i Bóg dał im Yaal; Bóg dał im bezwartościowość jako nagrodę.

Jeremiasz rozdział 2, werset 13 mówi, że mój lud zrobił coś bardzo głupiego. Zastąpili relację z Bogiem, który jest źródłem żywej wody, i zamienili się w popękane cysterny, które nigdy nie zatrzymają wody, która nigdy ich nie zaopatrzy i nie zaspokoi ich potrzeb. Dlatego Baal ich nie zadowoli.

Rozdział 2, wersety 8 i 9, myślą, że to Baalowie im to zapewni. Bóg da im nauczkę, zabierając ją. Rozdział 4 werset 10. Będą jeść, ale się nie nasycą.

Będą bawić się w dziwkę, ale nie będą się rozmnażać. Myślą, że Bóg da im więcej jedzenia. To się nie stanie.

Myślą, że kult bogini płodności przynosi im ofiary, ciasta rodzynekowe, które były częścią rytuałów płodności, a które będą mogli pomnożyć. To się nie stanie. Rozdział 9, wersety 1 i 2. Nie raduj się, Izraelu, nie wywyższaj się jak inne narody, bo zagrałeś nierządnicę i opuściłeś swego Boga.

Kochałeś zapłatę prostytutki na wszystkich klepiskach. A oto pogańskie rytuały płodności. Nie nakarmią ich klepisko i kadź na wino, a młode wino im nie wystarczy.

Nie pozostaną w ziemi Pańskiej, lecz Efraim wróci do Egiptu i będą jeść nieczystą żywność w Asyrii. Czy myślisz, że bogowie zapewnią ci plony? Ziemia nie będzie produkować. W ten sam sposób, w jaki Bóg zabrał deszcz za dni Eliasza, tak samo Bóg uczyni z ludźmi za czasów Ozeasza.

I ostatecznie i ostatecznie skończą, jedząc nieczyste jedzenie w Asyrii. To konsekwencja dokonanego przez nich wyboru. Rozdział 9, wersety od 11 do 14.

Wracając do historii Izraela w Liczb 25. Przyszli do Baal Peora i poświęcili się rzeczom wstydlivym, i stali się obrzydliwi jak rzecz, którą kochali. Chwała Efraima odleci jak ptak.

Żadnego porodu, żadnej ciąży, żadnego poczęcia. Wyobraźcie sobie więc Izraelitkę w Izraelu w VIII wieku. Modlą się do tych fałszywych bogów. Modlą się do tych bogiń.

Mają o nich statuty w swoich domach. Przynoszą im ciasta rodzynekowe i inne ofiary i myślą, że to im zapewni. I Bóg mówi: żadnych narodzin, żadnej ciąży, żadnego poczęcia.

Nawet jeśli wychowają dzieci, porzucę je, aż nie będą miały żadnego. Wow, Bóg zabierze dzieci. Bóg odbierze im płodność.

9, 16 i 17. Ostatni werset. Efraim jest dotknięty, a ich korzeń uschł.

Nie przyniosą one owocu, choćby rodziły. Zabiję ich ukochane dzieci. Mój Bóg ich odrzuci, bo Go nie słuchali.

Myślą więc, że ci fałszywi bogowie i boginie przyniosą im plony i dzieci. Bóg pozbawi ich obu. Oto niespodzianka.

Cóż, to naprawdę nie jest niespodzianka. Jest to coś, co ludzie powinni wiedzieć od zawsze. Kto jest prawdziwym źródłem błogosławieństw, których szukają? Kto ostatecznie zapewni te rzeczy? To sam Pan.

To znaczy, mieli Boga, który dał im to wszystko. Chcieli Boga, którego mogliby zobaczyć na własne oczy. Chcieli Boga, który byłby pod wrażeniem kultury pogańskiej i kultury panującej wokół nich.

Gdyby mieli wiarę i potrafili widzieć, zdaliby sobie sprawę, że Pan był tym, który przez cały czas obiecał im to zapewnić. Zatem niektóre metafory użyte do opisanie Boga w Księdze Ozeasza są, jak sądzę, bezpośrednią reakcją na kult Baala jako boga burzy. Rozdział 6, wersety 3 i 4. Dążmy do poznania Pana.

Jego odejście jest pewne jak świt. Przyjdzie do nas jako deszcze i deszcze wiosenne, które nawadniają ziemię. Sam Pan i jego obecność będą jak orzeźwiający deszcz i rosa.

Zwrócili się do niewłaściwego źródła. Kierowali się złą strategią. A grzech i bałwochwalstwo w naszym życiu ostatecznie są formą głupoty, ponieważ jest to zła strategia na życie.

Rozdział 10, werset 12 mówi tak: siejcie dla siebie sprawiedliwość i zbierajcie niezłomną miłość. Wykop swoje ugory, bo już czas szukać Pana, aby przyszedł i zesał na ciebie sprawiedliwość. I co Bóg ostatecznie zrobi, Bóg ześle na nich deszcz sprawiedliwości.

A gdy to zrobi, fizyczny deszcz, którego pragną, nadejdzie jako następstwo i konsekwencja tego. Wreszcie, gdy dotrzemy do końca książki, widzimy kilka takich stwierdzeń. Rozdział 14 wersety 5 i 7, mówi Pan, gdy uzdrowię ich odstęstwo i będę ich miłował bezinteresownie, będę jak rosa dla Izraela.

Zakwitnie jak lilia. Zapuści korzenie jak drzewa Libanu. Jego korzenie się rozwiną.

Jego piękność będzie jak oliwka, a jego zapach jak Liban. Powrócą i zamieszkają w moim cieniu. Rozkwitną jak ziarno.

Zakwitną jak winorośl, a sława ich będzie jak wino Libanu. Jakie są trzy rzeczy, które Izrael nieustannie gubi w prorokach mniejszych? Tracą wino, winorośl i zboże. Pan zwróci im te rzeczy, gdy rozpoznają właściwe źródło.

Pan jest w stanie zapewnić ludziom to, czego naprawdę szukają. Prawdziwy głód w naszych sercach ostatecznie dotyczy relacji z Nim. Augustyn powiedział, że serce jest niespokojne, dopóki nie znajdzie spokoju w Tobie.

Izrael zwrócił się do tego wszystkiego, jak spragniony do słonej wody. Nie zaspokoi ich to i nie zapewni im utrzymania.

Bóg ostatecznie opisuje siebie w ten sposób. Mówi: Efraimie, cóż mam wspólnego z bożkami? To Ja odpowiadam i opiekuję się Tobą. Jestem jak wiecznie zielony cyprys.

Ode Mnie pochodzą wasze owoce. Dlatego w tej książce pojawia się polemika i retoryka daremności, próbująca przypomnieć ludziom, że ostatecznie Bóg będzie ich źródłem bezpieczeństwa. Jest problem z bałwochwalstwem.

Jednym z innych przejawów bałwochwalstwa i jednym z innych sposobów, w jakie Izrael dopuścił się niewierności wobec Pana, jest to, że oni także nie tylko oddawali cześć Baalom i fałszywym bogom, ale oddawali cześć bogom cielcom i oddawali cześć bogom swoich sanktuariach, dopuścili się także odstępstwa i bałwochwalstwa przeciwko Panu. Pamiętajcie, że Aaron doprowadził ludzi do tego rodzaju odstępstwa w 32. rozdziale Księgi Wyjścia, co stanowi złoty bożek. Oto bogowie, którzy was wyprowadzili z Izraela lub z Egiptu.

Izrael nie miał oddawać czci Bogu za pomocą żadnego obrazu. Jakikolwiek obraz ostatecznie poniżyłby charakter i naturę Boga. Nawet jeśli Boga postrzegano po prostu jako jeźdźca na niewidzialnym cielcu, a cielca używano do przedstawiania Boga jako boga mocy i płodności, umniejszało to rzeczywistość tego, kim naprawdę był Bóg.

Przez całą historię Izraela w Królestwie Północnym, gdy oddawali cześć złotym cielcom w sanktuariach w Dan i Betel, które założył dla nich Jeroboam pierwszy, żyli w odstępstwie. Rozdział 8, wersety 5 i 6 mówią tak: Odrzuciłem twoje cielę, Samario. Mój gniew płonie przeciwko nim.

Jak długo będą niezdolni do niewinności? Bo pochodzi z Izraela i wykonał ją rzemieślnik. To nie jest Bóg. Cielę Samarii zostanie rozbite na kawałki.

Zamiast więc ich ocalić, ich cielący bóg ostatecznie zostanie rozbity na kawałki w taki sam sposób, jak Aaron, gdy Mojżesz zszedł z góry. Istnieje wiele świątyń, w których oddawali cześć i gdzie myśleli, że wypełniają wolę Bożą i robią to, co Bóg im nakazał. Te sanktuaria ostatecznie zostaną zniszczone.

I tak Ozeasz powie w rozdziale 4 wersecie 15: Choć odgrywasz dziwkę, Izraelu, niech Juda nie popada w winę. Nie wchodź do Gilgal i nie wchodź do Bet-Aven, Bet-El, domu Bożego, zwanego Bet-Aven, domu bezwartościowości, i nie przysięgaj na życie Pana. Zatem i oni zostali sprowadzeni na manowce i pogłębiali grzechy Jeroboama, w dalszym ciągu oddając cześć Bogu w ten nielegalny sposób.

Myślę więc, że gdybyśmy mogli w jakiś sposób przenieść się do Izraela z VIII wieku, to, rozmawiając z ludźmi lub obserwując ich praktyki religijne, dostrzegliśmy, że byli ludzie, którzy pozostali wierni i byli oddanymi czcicielami Jahwe. Po drugiej stronie byli inni ludzie, którzy byli oddanymi czcicielami Baala i byli oddani bogom kananejskim. Ale prawdopodobnie to, co mieliśmy pomiędzy tym wszystkim i większości ludzi, polegało na tym, że istniała ta synkretyczna mieszanka, w której istniał kult Jahwe i kult Baala, a wszystkie te rzeczy zostały zmieszane razem w sposób, który ostatecznie był mylące dla ludzi i całkowicie i całkowicie hańbiące dla Pana.

Zatem nie istnieje tylko problem jawnego kultu bożków. Synkretyzm, łączący kult Baala i Jahwe, istnieje na wiele sposobów. Gdyby przeprowadzić ankietę, większość Izraelitów żyjących w VIII wieku prawdopodobnie postrzegaby Jahwe jako mającego żonę, aszerę, tak jak to robili czciciele Baala.

Jedną z przerażających rzeczy związanych z kultem bożków, o których stale przypomina nam Stary Testament, jest to, że ostatecznie, kiedy oddajecie cześć tym bożkom, staniecie się podobni do bogów, których czcicie. Pomyślmy o tym. Greg Beale rozwinął to w swojej biblijnej teologii bałwochwalstwa.

W starożytnym Izraelu czczono złote cielce. Zwróć uwagę, jak Izrael jest opisany w rozdziale 4 wersecie 16, jak uparta jałówka, Izrael jest uparty. I czy Pan może ich teraz nakarmić jak baranka na rozległym pastwisku? Efraim przyłączył się do bożków.

Zostaw go w spokoju. Kiedy skończył im się napój, oddają się nierządowi. Zatem w całym Starym Testamencie będzie pojawiać się przekonanie, że staniesz się podobny do tego, co czcisz.

Zatem w Księdze Ozeasza oznacza to, że Izrael stał się jak uparty cielę. Stali się podobni do boga cielca, któremu kłaniają się i któremu oddają cześć. Rozdział 10 werset 11 mówi tak: Efraim był tresowanym cielcem, który uwielbiał młócić, ale oszczędziłem jej jasnę szyję.

Ale teraz włożę Efraima na jarzmo i Juda będzie orał, a Jakub będzie musiał bronować dla siebie. Jeśli chcesz oddać pokłon złotemu cielcowi, jeśli chcesz stać się upartą jałówką, Pan włoży na ciebie jarzmo i poprowadzi cię do niewoli. Rozdział 11, wersety od 4 do 7, prowadziłem ich sznurami dobroci i więzami miłości.

Stałem się dla nich jak ten, który łągodzi jarzmo na ich szczękach, pochyliłem się i nakarmiłem ich, a Bóg się nimi zaopiekował. Ale moi ludzie są zdecydowani odwrócić się ode mnie. Rozdział 10, werset 7: stajesz się podobny do tego, co czcisz.

Ostatecznie Księga Ozeasa przypomni nam o dwóch poważnych kwestiach związanych z bałwochwalstwem. Jednym z nich jest to, że cokolwiek innego niż Bóg, nigdy nas nie zadowoli. I ostatecznie, gdy będziecie czcić tych fałszywych bogów, staniecie się podobni do tych bogów.

Izraelici czcili boga cielca. W rezultacie stały się upartą jałówką. Izajasz powie: czcicie bogów, którzy są niemi i nie mogą mówić, nie słyszą i nie mają oczu do patrzenia ani ust do mówienia.

Staliście się duchowo niewrażliwi, tak jak oni. Myślę, że jednym z wyjaśnień, dlaczego w VIII wieku Izrael oddał się sprawiedliwości społecznej i przemocy, jest to, że naśladowali charakter kananejskich bogów, którym byli oddani. Nie ma nic złego w tym, że Achab i Izebel odbierały siłą, przemocą i mordem ziemię należącą do Nabota, bo taki jest etos ich bogów.

Ich bogowie przejmują władzę przemocą i biorą, co chcą. Zupełnie inny jest etos, gdy podążasz za Bogiem, który wyprowadza cię z niewoli, który troszczy się o niewolników i który kocha wdowy i sieroty. Taki jest Bóg Izraela.

To jest prawdziwy Bóg. Dlatego też bałwochwalstwo nadal stanowi dla nas problem, gdy podążamy za Panem, a Ozeasz daje nam dwa wielkie ostrzeżenia. Jeśli ufasz czemuś innemu niż Bogu, jeśli uczynisz z tego obiektu coś, czemu ufasz w taki sposób, w jaki powinienesz ufać tylko Bogu, to cię to nie zadowoli.

Nie doprowadzi cię to do obfitego życia. Życie w Chrystusie jest jedyną rzeczą, która może tego dokonać. Co więcej, cokolwiek czcicie, ostatecznie tacy się stajecie.

Podobnie jak Midas, kiedy czci złoto i przemienia je, cokolwiek czcisz, ostatecznie taki się stajesz. Ozeasz przypomina nam, dlaczego tak ważne jest, aby nasze oddanie i serce pozostawały czyste dla Pana i skupiały się wyłącznie na Nim. Pan mówi, że masz mnie kochać całym swoim sercem, całym swoim umysłem i całą swoją mocą.

Zdajemy sobie sprawę, że każdego dnia nam się to nie udaje, ale to jest cel, do którego ostatecznie prowadzi nas Bóg. I właśnie taką relację Bóg chce z nami mieć. Ekskluzywny związek miłosny, w którym jesteśmy mu całkowicie i całkowicie oddani.

To jest dr Gary Yates z serii wykładów na temat Księgi 12. To jest wykład 14, Duchowa niewierność Izraela, Ozeasz 4-14, część 2.